

Powstają Wojska Obrony Terytorialnej

30 października 2016

Powstaje nowy rodzaj Sił Zbrojnych – Wojska Obrony Terytorialnej. „W obecnej sytuacji geopolitycznej Polski utworzenie WOT będzie jedynym szybkim, tanim i skutecznym sposobem rozbudowy naszego bezpieczeństwa militarnego” – uzasadnia rząd. Opinie na temat nowej formacji są podzielone.

Wojska Obrony Terytorialnej to sztandarowy projekt Ministerstwa Obrony Narodowej pod rządami Antoniego Macierewicza. Formacja ma prowadzić działania zbrojne we współpracy z wojskami operacyjnymi oraz zwalczać zagrożenie niemilitarne np. poprzez edukację. Będzie nastawiona na działania „antykryzysowe, antydywersyfikacyjne, antyterrorystyczne i antydezinformacyjne w obronie bezpieczeństwa cywilnego oraz dziedzictwa kulturowego narodu polskiego”.

WOT ma mieć docelowo 35 tys. żołnierzy-ochotników, po kilkaset osób w każdym powiecie. W sumie powstanie 17 brygad (po jednej w każdym województwie oraz dwie na terenie woj. mazowieckiego). O potrzebie utworzenia obrony terytorialnej od lat mówi prof. Romuald Szeremietiew. – WOT musi pokazać nieprzyjacielowi wysoką skalę oporu, która będzie miała miejsce na terenie całego kraju – wyjaśnia Szeremietiew. W jego opinii formacja musi podlegać dowódcy wojskowemu, a nie cywilnemu ministrowi. Na obecnym etapie tworzenia formacji dowódca WOT podlega Antoniemu Macierewiczowi. Zgodnie z rządową ustawą zostanie wprowadzony nowy rodzaj czynnej służby wojskowej – Terytorialna Służba Wojskowa.

Służba będzie prowadzona rotacyjnie (minimum jeden weekend w miesiącu) oraz dyspozycyjnie (żołnierze-ochotnicy będą mogli np. uczyć się lub pracować). Przed złożeniem przysięgi

wojskowej, ochotnicy przejdą 16 dniowe szkolenie. Pierwszeństwo służby w WOT będą mieli członkowie organizacji proobronnych i absolwenci klas wojskowych. Terytorialna Służba Wojskowa to również szansa dla osób z kategorią zdrowia „D” (np. praca jako informatycy). Czas służby w WOT ma wynosić od roku do sześciu lat. Żołnierze WOT mają otrzymywać co miesiąc ok. 500 zł. MON zakłada, że szacunkowy koszt utworzenia formacji w 2016 roku ma wynieść ponad 394 mln zł, w przyszłym 639 mln zł i ponad miliard w 2018 roku. – Takich wojsk od zawsze nam brakowało, mamy nieliczne wojska operacyjne, które powinny być uzupełnione np. w pasmach jezior mazurskich czy w górach – tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press gen. Sławomir Skrzypczak.

Pytany o pensje dla członków WOT zaznacza, że żołnierze rezerwowi nigdy nie otrzymywali pieniędzy za gotowość do służby. Na czele formacji stanie 44-letni płk Wiesław Kukuła, który od 2012 roku dowodzi Jednostką Wojskową Komandosów stacjonującą w Lublińcu. – To dobry dowódca, bojowy żołnierz. Stoi przed nim wielkie wyzwanie, wierzę, że nie wda się w sprawy związane z polityką – ocenia gen. Skrzypczak. W opinii opozycji powołanie WOT to propozycja zastępcza, m.in. za zakup Caracali i dronów. – Minister Macierewicz wstrzymuje wszystkie projekty związane z modernizacją armii, a nowa formacja nie zwiększa potencjału obronnego Polski – przekonuje w rozmowie z AIP poseł Platformy Obywatelskiej i członek sejmowej komisji obrony narodowej Cezary Grabarczyk. – Niepokój budzi również kwestia użycia tych wojsk np. w przypadku wewnętrznych rozruchów na tle społecznym czy religijnym – dodaje Grabarczyk. Na początek mają powstać brygady w województwach podlaskim, lubelskim i podkarpackim, a także cztery bataliony – w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie i Siedlcach.

Źródła: „Dziennik Trybuna”, Trybuna.eu